

Piotr Maroszek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

PARNASSUS KONIUSZA

DLACZEGO KONIUSZA MOŻE BYĆ NAZWANA OŚRODKIEM POLSKIEGO RENESANSU I CZYM „ZASŁUŻYŁA SOBIE” NA DEDYKOWANIE JEJ PARU STAROPOLSKICH PANEGIRYKÓW?

Przemierzając regularnie falujące wzgórza Płaskowyżu Proszowickiego, wśród szachownicy pól i łąk, na jednym ze znaczących wzniesień (320 m n.p.m.) znajdziemy okazały, odbijający się jasnością ścian z piaskowca na tle błękitnego nieba, kościół o barokowej bryle z charakterystycznymi przyporami oraz wielobocznie zwieńczoną absydą prezbiterium, zdradzający swój średniowieczny rodowód. Ze względu na sprzyjające warunki przyrodnicze rejon Koniuszy był zasiedlony i intensywnie użytkowany przez rolników już od neolitu. Płaskowyż Proszowicki jest bowiem regionem obfitującym w wysmienite gleby lessowe – będące pozostałością po epoce lodowcowej oraz czarnoziemy. Znajdują się na nim interesujące ślady osadnictwa prehistorycznego. Badania archeologiczne prowadzone ostatnio przez Marcina Czarnochowicza w Przesławicach wokół kapliczki w typie „Boża męka” z XVII wieku (powstałej, być może, ok. 1638 r.) wykazały możliwość istnienia w tym miejscu wczesnośredniowiecznych pochówków zlokalizowanych wokół kopca obwiedzonego palisadą¹. Możliwe, że rejon Koniuszy skrywa wiele ciekawostek tego typu, co czyni go atrakcyjnym dla badaczy historii, także jak chodzi o czasy przedchrześcijańskie, prehistoryczne. Według Włodzimierza Chorążkiego istnieją przesłanki, iż w czasach państwa wielkomorawskiego (przełom IX/X w.) w pobliżu Góry Koniuskiej istniał ośrodek chrystianizacyjny w obrządku słowiańskim, powstały w miejscu pogańskiego „świętego gaju” i gontyny². Walory historyczne tych ziem nie

¹ W sprawozdaniu z prac archeologicznych czytamy: „wysoce prawdopodobne jest, że przed połową X w. w Przesławicach powstał kurhan, obwiedziony u podnóża palisadą, na szczycie którego umieszczono naczynie z prochami zmarłego. Kolejne stulecia doprowadziły do zatarcia śladów średniowiecznej konstrukcji kurhanu [...] co wyklucza możliwość (jednoznacznej) interpretacji konstrukcji jako mogiły pradzisiejowej”.

² W. Chorążki, *Historia i heraldyka gminy Koniusza*. Pozyskano z <https://koniusza.pl/wp-content/uploads/2018/03/HERALDYKA-GMINY-KONIUSZAa.pdf> (dostęp: 02.2020).

zostały należycie zauważone ani docenione; Koniusza nie doczekała się opracowania monograficznego, czy to dziejów parafii, czy historii miejscowości bądź regionu³.

Jan Długosz opisując Koniuszę widział najpierw górę, wskazując na łańciską formę jej nazwy: „Konyusza qui et Equirea in Latino appellatur... mons”⁴. Słownik Kazimierza Rymuta podaje, że nazwa miejscowości jest służebna, pochodząca od koniuszego – zarządcy stadnin książęcych bądź królewskich⁵. Jeśli zwrócimy uwagę na legendę dotyczącą powstania Koniuszy, którą przytacza Jan Długosz, to pojawia się ciekawa kontrowersja. Legenda dotyczy wystawienia kościoła koniuskiego (co miało miejsce najpewniej na przełomie XI i XII w.):

Rycerz niejaki, Polak, szlachcic z rodu Szreniawitów, imieniem Przybysław, wystawiwszy sobie dworzec, mieszkał tu z żoną i z dziećmi, aż jednej nocy przybieżał koń ogromny, którego tenże rycerz przed trzema laty sprzedał był do stada jednemu panu Węgierskiemu, i przyprowadził z Węgier wielkie stado kłaczy, wiodąc je, jak się dowiedziano nocami, aby nie dostrzeżono ucieczki. Przybyswszy bił kopytami do wrót domu i rżał, dopóki mu nie otworzono. Przybysław biciem we wrota i znanem sobie rżeniem przebudzony zatrwożył się zrazu, azali nie był to jaki nieprzyjacielski napad; ale przekonawszy się, że żadnego nie było niebezpieczeństwa, otworzył gościowi wrota i przyjął go wraz ze stadem kłaczy i źrebiąt; z czego wkrótce zubożony, zawdzięczając dar przysłany Bogu, kościół z cegły wystawił i uposażył⁶.

Czy możliwe jest wywodzenie etymologii miejscowości od przytoczonej legendy? Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że urząd koniuszego ma bardzo dawną metrykę, jak również to, że mógł on przynieść temu, kto go piastował

³ Koniuszy poświęcono obszerne hasło w: SGKP, T. 4, Warszawa 1883, s. 341 i nn, jak również w SHGK, Cz. 2, z. 4; zarys dziejów kościoła i parafii zamieścił: ks. J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 62–69. Bibliografię źródeł do historii parafii podają J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagiellonicae in saeculis XV–XVIII*, T. 5, cz. 1, Kraków 1991. Jedyne szersze opracowanie dziejów regionu jest autorstwa W. Chorążkiego, *dz. cyt.*, zamieszczone na stronie gminy Koniusza.

⁴ M. Czarnochowicz, B. Witkowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych kopca w typie „Boża Męka” zlokalizowanego na działce 153/1 w miejscowości Przesławice gm. Koniusza powiat proszowicki*, Kraków 2020. Pozyskano z <https://www.wuoz.malopolska.pl/wp-content/uploads/2021/09/Przes%C5%82awice-Sprawozdanie.pdf>; DLb2, s. 169; SHGK, Cz. 2, Kraków 1993, s. 747.

⁵ *Nazwy miejscowe Polski: historia, pochodzenie, zmiany*, T. 5, Ko–Ky, red. K. Rymut, Kraków 2003, s. 105–106.

⁶ *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*, T. 1. *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekł. Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1967, s. 35. Pozyskano z <https://polona.pl/item/joannis-dlugossii-senioris-canonici-cracoviensis-opera-omnia-jana-dlugosza-kanonika,MTkyNTU3/31/#item>

znaczny majątek, który umożliwił fundację kościoła, to możemy uznać, że zarówno legenda, jak i nazwa urzędu mogą stanowić źródłosłów dla Koniuszy.

W niniejszym opracowaniu chcemy zwrócić uwagę na historyczną atrakcyjność parafii Koniusza. Oczywiście, artykuł ten nie rości sobie pretensji do bycia całościowym ujęciem tematu; chce on pokazać specyfikę dziejów tejże parafii (do końca XVIII w.) i zauważyć jej interesujące momenty. Uczynimy to w dość konwencjonalny sposób – przedstawiając poczet księży proboszczów koniuskich od wieku XVI do końca XVIII. Czytelnik łatwo się zorientuje, że przyglądając się, choćby pobieżnie, ich sylwetkom dostrzeżemy rysy charakterystyczne dla historii parafii, ale też dotkniemy szeregu zagadnień takich jak: mecenas kościelny i artystyczny rodu Szreniawitów, szczególnie Piotra Kmity Sobieńskiego, relacje w środowisku akademickim Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej, znaczenie i wartość panegiryków staropolskich dla ekspozycji miejsca i osoby z tym miejscem związanej i innych.

Kościół koniuski zawdzięcza swoje powstanie miejscowemu rycerstwu. Szreniawici, w posiadaniu których znajdowała się wieś we wcześniejszym średniowieczu, byli zamożni – dzięki posiadanym przez nich żyznym, gęsto zasiedlonym ziemiom i eksplorowanym ziemiom – a przez to także wpływowi. Pierwsze wzmianki źródłowe o Koniuszy świadczą o zaangażowaniu miejscowych włodarzy w życie polityczne kraju i dowodzą ich znaczenia. W roku 1212 wspomniany jest rycerz Gaweł z Koniuszy, który brał udział w rycerskim wiecu w Mąkolnie koło Kalisza z udziałem księcia Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego⁷. W roku 1222 rycerz Bogusław z Koniuszy był uczestnikiem sądu wiecowego możnowładztwa i rycerstwa zwołanego przez Leszka Białego nad Szreniawę przy Kamiennym Moście (miejsce niezidentyfikowane)⁸.

Pierwszy raz odnotowano parafię Koniusza w spisie świętopietrza w 1326 roku. Pojawiają się w nim księża: Jan pleban połowy kościoła i Herman pleban drugiej połowy tegoż kościoła. Połowa parafii będąca pod pieczęcią plebana Jana została oceniona na 23 grzywien, zaś drugą jej połowę plebana Hermana oceniono na 18 grzywien⁹. Istnienie tzw. podwójnego probostwa przy świątyni koniuskiej było pozostałością pierwotnej wspólnoty majątkowej kapłanów, którzy tworzyli zespół (najczęściej niewielki,

⁷ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: KDM), T. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 9.

⁸ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, Cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 14.

⁹ *Acta Camerae Apostolicae*, Vol. 1: 1207–1344, Kraków 1913, s. 140, 212 (Monumenta Poloniae Vaticana, T. 1).

3–4 osobowy) kanoników świeckich posługujących przy rycerskim kościele. Żyli oni według tzw. reguły akwizgrańskiej pochodzącej z czasów karo-lińskich. Pozwalała ona kanonikom na zatrzymanie majątku rodzinnego, co więcj nie zobowiązywała do celibatu. Stąd też kanonikat był użyteczny dla możnowładztwa; synowie rodów rycerskich chętnie wstępowali w jego szeregi, gdyż posiadali oni – jako kanonicy – dużą swobodę, czynnie uczestniczyli w strukturach władzy świeckiej i kościelnej, jak również w zakresie zarządu dzierzonymi beneficjami, zdobywali wykształcenie i wpływy. Rozkwit kanonikatu związany z fundacjami kościołów przy siedzibach rycerskich przypada na czasy księcia Władysława Hermana (przełom XI i XII w.). Użyteczna dla rodów rycerskich instytucja świeckiego kanonikatu była archaizmem sprzecznym z nurtem odnowy Kościoła, dlatego też reformatorzy kościelni walczyli z nią chcąc zmusić kanoników do przyjmowania święceń kapłańskich, zajmowania się duszpasterstwem i życia w celibacie. Poświadczono są przypadki, gdy kanonikami zostawali wszyscy mężczyźni członkowie danego rodu, co dobrze pokazuje „przywłaszczenie sobie” ośrodków kanonickich przez możnowładztwo¹⁰. Wskutek reform owe „rodzinne” kościoły były przekształcane w parafie; duchowni zaczęli w większej mierze zajmować się posługami duszpasterskimi. Cechą charakterystyczną parafii powstałych w miejsce kanonikatu były tzw. podwójne probostwa. Analogiczną do Koniuszy przemianę przeszła parafia w Ruszczy, będąca gniazdem rodu Gryfitów, gdzie również funkcjonowało dwóch plebanów równocześnie¹¹.

Informacja o kościele w Koniuszy pojawia się w falsyfikacie z 1368 roku. Dokument fałszywie przypisuje Bolesławowi Wstydliwemu, zmarłemu w 1279 roku, wydanie przywileju w roku 1286 (sic!). Mimo oczywistego fałszerstwa przywilej ten zostaje w 1368 roku transumowany przez kancelarię Kazimierza Wielkiego jakoby na prośbę Jana Kmity z Wiśnicza, starosty ruskiego. Ociesławowi z Wiśnicza zatwierdza się w nim posiadanie następujących dóbr: Koniusza, Damianice, Wiśnicz Mały i Wielki, Lipnica, Łomna, Kobyle i Rogozie oraz obdarza je immunitetem sądowym i ekonomicznym¹². Parafia koniuska należała wówczas do dekanatu książnickiego. Pierwotny kościół, według Długosza, istniał w drugiej połowie XIII wieku.

¹⁰ J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce. Od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995, s. 32–33.

¹¹ P. Maroszek, *Skarb ukryty w roli. Dzieje wspólnoty kościelnej w Ruszczy od XI wieku do roku 1989*, Kraków 2012, s. 42–44.

¹² *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie [...]*, T. 7, Lwów 1878, nr 7 (falsyfikat z 1368); SHGK, Cz. 1, s. 495.

Uwzględniając istnienie wspólnoty kanonikatu świeckiego w Koniuszy można uznać, że drewniana świątynia stanęła tutaj już w XII wieku, najpewniej w pierwszej jego połowie.

W. Chorążki stwierdził, że „nie wiadomo, w jakich okolicznościach wieś przeszła z rąk rycerskich, w ręce kościelne”¹³. Zauważmy, że tam, gdzie rycerstwo wznosiło kościoły i ustanawiało przy nich zespół kanonicki złożony z członków własnej rodziny trudno mówić o własności kościelnej, gdyż „zlewała się” ona z własnością prywatną. Dopiero w miarę uniezależniania się struktur kościelnych od władzy świeckiej, przekształcano ośrodki kanonickie w parafie. Śladem wspólnoty majątkowej kanoników było podwójne, bądź nawet potrójne probostwo. Pewnym jest, że pierwotnie Koniusza stanowiła własność rycerską; w ciągu wieku XIII przechodziła stopniowo w posiadanie Kościoła, żeby w wieku XIV stać się wsią kościelną. Zasadnicza część miejscowości należała do duchowieństwa już przed rokiem 1366, gdyż w tym roku król Kazimierz Wielki na prośbę plebana Jakuba wyłącza poddanych kościoła, nazywanych świątnikami, spod jurysdykcji wojewodów, kasztelanów i sędziów, podsędków i całą władzę oddaje kolejnym plebanom oraz daje takie wolności, z jakich korzystają świątnicy katedry wawelskiej¹⁴. W XIV wieku od parafii koniuskiej odłączone zostały trzy wioski: Biórków, Skrzyszowice i Łososkowice. Założono nową parafię w Biórkowie (obecnie Biórków Wielki) pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej¹⁵.

Archaiczna struktura, jaką już w wieku XIV było podwójne probostwo, w wieku XV była eliminowana na rzecz ustanowienia jednego plebana. Dużą w tym zasługą biskupa Wojciecha Jastrzębca, który dbał o to, by księża zajmowali się duszpasterstwem: głosili kazania, spowiadali etc.¹⁶ W 1420 roku liczni patronowie kościoła Koniuszy porozumeli się w sprawie eliminacji podwójnego probostwa; Piotr Lunak z Wiśnicza, Piotr z Kurowa, Ofka, wdowa po Przytku z Damianic Marcisz i Przybysław z Poręby (Górnej), Marcin z Łaganowa i Pietrasz z Damianic określili uposażenie tegoż kościoła rządzonego od dawna przez dwu plebanów. Podkreślili oni, że niedbalstwo i spory tychże plebanów doprowadziły kościół do upadku i strat tak, że parafianie byli zaniedbywani w zakresie nabożeństw. Wspomniani wyżej kolatorzy, chcąc temu zaradzić, postanowili, że dziesięciny z wszystkich ról w Biórkowie, Łyszkowicach i Polekarcicach od dawnych czasów należące

¹³ W. Chorążki, dz. cyt.

¹⁴ KDM, T. 1, s. 287.

¹⁵ B. Przybyszewski, *Rys historyczny parafii i kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej w Biórkowie Wielkim*, druk. Drukarnia Związkowa 1981, s. 3.

¹⁶ W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932, s. 108–109; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 112.

do drugiego plebana w Koniuszy oraz z ról szlacheckich w Polekarcicach, alternatywnie przez obu plebanów dotąd pobierane, mają należeć wieczyście do nowej prebendy śś. Piotra i Pawła kościoła w Koniuszy rządzonej przez jednego proboszcza¹⁷. Można powiedzieć, że akt z 1420 roku stał się zaczątkiem odnowy parafii.

W tym właśnie czasie wzniesiono murowane gotyckie świątynie w pobliskich miejscowościach, a mianowicie w: Igołomi, Wawrzeńcyczach, Ruszczy, czy – nieco później – Luborzycy. W Koniuszy również podjęto budowę nowego kamienno-ceglanego kościoła w stylu gotyckim, który stanął w miejsce rozebranej pierwotnej świątyni drewnianej (ok. 1470 r.). Wspomina o niej Jan Długosz, który zaznacza, że wieś Koniusza w latach 1470–1480 była wolną od wszelkich danin, roboczn, dziesięcin, czynszów i podatków. Role, łąki i gaj należały do plebana koniuskiego. W jego posiadaniu były ponadto łąka i karczma w Posądzcy z rolami w Damianicach, zaś do świątników kościoła w Koniuszy należały role i łąki położone w Posądzcy w kierunku Wierzbna i Górki. Do parafii należały wówczas następujące miejscowości: Chorążyce, Damianice, Gnatowice, Górki, Jazdowice, Łyszkowice, Piotrkowice, Polekarcice, Posądzca, Przeclawice, Rędzina, Rzędowice Siedliska i Wierzbno¹⁸.

Chłopi koniuscy cieszyli się znacznymi swobodami. Pleban koniuski zwrócił się w ich imieniu do monarchy, aby zatwierdził włościańskie przywileje. Był nim ks. **Bernard Wapowski**, kantor krakowski, doktor dekretów, historyk i królewski kartograf, znany z autorstwa pierwszej mapy Rzeczypospolitej z 1526 roku¹⁹. W 1531 roku król Zygmunt Stary na jego prośbę potwierdził, że świątynicy kościoła w Koniuszy są wolni od podatków²⁰. Bp Łętowski wymienia cały szereg pasji i zainteresowań naukowych ks. Wapowskiego:

w matematyce był wielkiej biegłości, tak że Kopernik kanonik warmiński zasięgał rady jego w wyrachowaniach swoich astronomicznych, na co świadkiem jest list do niego pisany u Tychona Brache²¹.

Wspomina także o jego talentach literackich oraz dziejopisarstwie, których owocem jest dzieło *Fragmentum Historiae Polonae* (wyd. 1589). Ks. Wapowski,

¹⁷ *Zbiór dokumentów małopolskich*, Cz. 5, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1970, nr 1318.

¹⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, T. 1, s. 50; T. 2, s. 169, W. Chorążki, dz. cyt., s. 34–35 podaje, za Długoszem, wykaz gruntów i danin należnych plebanowi w Koniuszy.

¹⁹ Zob. L. A. Birkenmajer, *Marco Beneventano, Kopernik, Wapowski a najstarsza karta geograficzna Polski*, Kraków 1901; <http://imago.by/map/mdl/653-wapouskimap-en.html> (dostęp: 02.2021).

²⁰ SHGK, Cz. 2, z. 4, Kraków 1993, s. 747.

²¹ L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, T. 4, *Prałaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1853, s. 196–197.

wszechstronny humanista, dał początek całej plejadzie znakomitych duchownych piastujących godność proboszcza koniuskiego²². Byli wśród nich wybitni przedstawiciele polskiego renesansu. Nie należy sądzić, że zajmowali się oni skwapliwie sprawami parafii; zważywszy na rozległość ich zainteresowań nie dziwi fakt, że sprawy duszpasterskie były drugorzędnymi wobec innych ich zajęć z różnych dziedzin naukowych i literackich. Zgrzeszylibyśmy jednak krótkowzrocznością i małodusznością sądząc, że Koniusza w biogramach tych duchownych nie ma większego znaczenia. Jest ona istotna z paru względów. Zauważmy najpierw aspekt praktyczny: intrata z beneficjum koniuskiego stanowiła niemałą część dochodów księży, którzy je posiadali, a przecież to dzięki odpowiednim funduszom mogli oni oddawać się różnorodnym pasjom. Ponadto urząd proboszcza zawsze nosił znamię *stabilitatis*; kapłani piastujący go byli zobowiązani do rezydowania przy kościołach, nad którymi powierzono im pieczę (*notabene* notorycznie zaniedbywano ten obowiązek), to oni byli odpowiedzialni tak za świątynię, jak za duszpasterstwo. Zatem związek plebana z parafią był ścisły. Poczet proboszczów jest istotną częścią historii parafii, często to daty ich pasterzowania wyznaczają cezury w tychże dziejach, zaś ich portrety widnieją na wielu ścianach zakrystii kościelnych. Łacińska sentencja Lucyliusza głosi: „homo ornat locum, non locus hominem” (człowiek zdobi miejsce, nie miejsce człowieka). Na zadane w tytule pytanie: dlaczego Koniusza może być nazwana ośrodkiem renesansu, można odpowiedzieć następująco: ponieważ „ozdobiło” ją wielu wybitnych humanistów tej doby, których znaczenie wykracza poza granice Polski.

Powróćmy do naszego pocztu. Następcą ks. Wapowskiego był Włoch ks. **Carlo Antonio Marchesini de Monte Cinere** (zm. 1540), znany w Polsce jako **Karol Antoni Bonończyk ze Sieny**. Sekretarz i faworyt królowej Bony, sprowadzony został do Rzeczypospolitej przez biskupa Erazma Ciołka, humanistę, mecenasa sztuki i literatury. Proboszczem w Koniuszy był do swojej śmierci²³. W latach trzydziestych XVI wieku – najpewniej jeszcze przed ks. Marchesinim, trudno to dokładnie określić – plebanem w Koniuszy był ks. **Anzelm Ephorinus** (1530–1548), Ślązak, który studiował dialektykę i logikę

²² Zabawnym przykładem polskiej szlacheckiej megalomanii może być fakt, że ks. Wapowski na swojej słynnej mapie zaznaczył rodzinne Wapowicze większą czcionką niż Kraków, stolicę królestwa zob. J. Łuczyński, *Ziemie Rzeczypospolitej w kartografii europejskiej XVI wieku*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, R. 41: 2009, nr 2, s. 128–144.

²³ Ks. Karol Antoni Bonończyk w latach 1523–1533 miał altarię św. Antoniego w katedrze krakowskiej, w 1525 r. został prepozytem w Nowym Sączu i prebendarzem w Drohobyczu, w 1532 r. uzyskał kanonię kolegiaty św. Jerzego na Wawelu, w 1534 r. król Zygmunt I Stary nadał mu indygenat polski, co otwarło mu drogę do wyższych godności kościelnych. W 1535 r. został proboszczem w Koniuszy, piastując tę godność przez pięć lat, do swojej śmierci. Był wszechstronnie wykształconym humanistą, przyjaźnił się z biskupem Janem Dantyszkiem, Rudolfem Agricolą młodszym i innymi humanistami. Zob. D. Quirini-Popławska, *Marchesini Carlo Antonio*, PSB, T. 19, s. 530.

na Akademii Krakowskiej, a w Padwie uzyskał tytuł doktora medycyny. Po powrocie do Polski został mianowany pierwszym lekarzem miasta Krakowa. Zapowiadał się w młodości jako wybitny talent naukowy, w ciągu siedmiu lat pracy zawodowej zarobił blisko 10 000 złotych polskich, sumę jak na owe czasy bardzo pokaźną²⁴. Odegrał dużą rolę w środowisku kulturalnym Krakowa; sympatyzował z ruchem reformacyjnym²⁵. Korespondował z Erazmem z Rotterdamu (zawiózł nawet do niego młodego Jana Bonera). „Książę humanistów” zwracał się do niego jako do Polaka, na co Anzelm, podpisując się w liście, napisał: „Tuus et suus, Anselmus Ephorinus, Silesius non Polonus”²⁶.

Kolejnym wybitnym humanistą w poczcie proboszczów koniuskich jest ks. **Klemens Janicki** (z łac. Janicius). Był chłopskim synem, którego ambitni rodzice przeznaczyli do stanu duchownego. Jego talent literacki dostrzeżono na Akademii Lubrańskiego. Kariera ks. Janickiego nabrała tempa, gdy na swój dwór przyjął go ówczesny magnat, wojewoda krakowski Piotr Kmita, który był także patronem kościoła w Koniuszy²⁷. Kmita jako mecenas ułatwił Janickiemu wyjazd na studia do Padwy (1538–1540). Na tamtejszym uniwersytecie młody poeta w dwa lata uzyskał doktorat z filozofii (1540 r.) oraz zasłużył na opinię jednego z jego najwybitniejszych absolwentów. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w dekoracji słynnej *Sala dei Quaranta w Palazzo del Bo* Uniwersytetu Padewskiego, gdzie nad podium, z którego niegdyś w uniwersyteckiej Aula Magna wykłady głosił sam Galileo Galilei, zawisło czterdzieści portretów słynnych uczonych, którzy ukończyli Uniwersytet Padewski – wśród nich Klemensa Janickiego²⁸. Docenił go sam papież Paweł III, od którego uzyskał tytuł *poeta laureatus*. Pobyt we Włoszech i poznawanie kultury antycznej skróciła Janickiemu choroba – puchlizna wodna. Po powrocie do kraju stan zdrowia ks. Janickiego się pogarszał, co nie przeszkodziło mu zabiegać o polepsze-

²⁴ B. Leśniodorski, *Odrodzenie w Polsce*, T. 2, *Historia nauki*, Warszawa 1956, s. 81.

²⁵ K. Baczkowski, S. Gawęda, *Międzynarodowe powiązania Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Kopernika*, Kraków 1973, s. 58.

²⁶ „Twój i swój własny, Anzelm Eforyn, Ślązak nie Polak”, cyt. za: *Encyklopedia Powszechna Kieszonkowa*, z. 10, nakł. i druk Noskowskiego, Warszawa 1888; zob. Z. Zielonka, *Śląsk, ogniwo tradycji. Rozważania o historii i kulturze*, Katowice 1981, s. 161. Cytat bywa wykorzystywany przez działaczy Ruchu Autonomii Śląska.

²⁷ Z okresu mecenatu Kmity pochodzą twory polityczne Janickiego: *Querella Reipublicae Regni Poloniae i Ad Polonos proceras*. Jedyne dwóch Polaków ma swoje portrety w poczcie absolwentów Uniwersytetu Padewskiego: Klemens Janicki i Jan Kochanowski. Ostatnio malunki auli Palazzo del Bo zostały „odnowione”. Niech czytelnik sam oceni czy wizerunek ks. Janickiego przypomina renesansowy portret, czy też jest nazbyt schematyczny i trąący socrealizmem. <https://www.ottocentenariouniversitadipadova.it/en/storia/klemens-janicki-klemens-januszkowski/> (dostęp: 02.2021).

²⁸ M. Miazek-Męczyńska, *Poetyckie reminiscencje Klemensa Janickiego z pobytu w Italii*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae Et Latinae”, R. 27: 2017, nr 1, s. 133.

nie bytu. Kiedy dokładnie ks. Janicki uzyskał probostwo w Koniuszy nie wiadomo. Przypuszczano, że mogło się to stać po jego powrocie z Włoch (pod koniec 1540 r.). Możliwe jednak, że otrzymał probostwo wcześniej, być może wtedy, gdy przebywał w Padwie; mianowanie go plebanem mogło być częścią pomocy udzielonej mu przez Piotra Kmitę²⁹. W ustaleniu chronologii zdarzeń pomogłoby odkrycie daty i miejsca święceń kapłańskich ks. Janickiego, o czym nie wspominają jego biografowie.

Warto wspomnieć o relacji ks. Janickiego z Kmitą, jak również o samej osobie mecenasa Janicjusza i kolatora parafii koniuskiej. **Piotr Kmita** (zwany również Sobieńskim) był hrabią na Wiśniczu, urodził się ok. 1477 roku. Można powiedzieć, że zrobił zawrotną karierę za czasów króla Zygmunta Starego³⁰. Stał się jednym z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w ówczesnej Polsce. Był właścicielem dóbr leskich, które obejmowały rozległe posiadłości w Bieszczadach, a ponadto dziedzicem dwudziestu ośmiu wsi, m.in. Wiśnicza i Sobienia oraz wielu królewskich, w tym Lipnicy Murowanej. Koniusza, wraz z sąsiednimi wsiami, stanowiła stosunkowo niewielką część jego majątku, jednak istotną dla Kmity, gdyż była gniazdem rodu Szreniawitów, z którego się wywodził. Niewątpliwie interesował się sprawami parafii koniuskiej; dążył do przejęcia praw innych kolatorów tak, by stać się jedynym patronem kościoła. Stało się to w latach 1535–1536, kiedy to pozostali kolatorzy kościoła w Koniuszy: Mikołaj Malcher – dziedzic części Poręby, Mikołaj Czarny – właściciel Szreniawy, Andrzej Gołęcki – posiadacz części Trzebienic, zrzekli się swoich praw kolatorskich na rzecz Kmity, co przyczyniło się do sprawniejszego zarządzania parafią³¹. Kmita pretendował do bycia wyłącznym patronem i kolatorem kościoła jeszcze przed 1533 rokiem. W tym bowiem roku (26 V) Piotr Kmita wraz z Janem Kmitą „z Górca” byli stroną w procesie z proboszczem³². Był mecenasem kultury, jego dwór w Wiśniczu był jednym z najświetniejszych ośrodków polskiego renesansu, gromadzącym najwybitniejsze umysły epoki spośród prawników, pisarzy i poetów. To

²⁹ L. Ćwikliński, *Klemens Janicki. Poeta uwieczniony (1516–1543)*, Kraków 1893, s. 96.

³⁰ Zdobywał kolejne urzędy i godności: w 1511 r. został starostą przemyskim, w latach 1523–1524 otrzymał starostwa spiskie i kolskie, następnie od 1527 r. był kasztelanem wojnickim, a od 1532 sandomierskim; równocześnie ze zdobywaniem urzędów zdobywał kolejne stopnie wojskowe: w latach 1518–1529 był marszałkiem nadwornym koronnym, a od 1529 r. marszałkiem wielkim. Uwieńczeniem jego kariery było zdobycie stanowisk wojewody sandomierskiego (od 1535 r.), starosty Krakowa (od 1533 r.) i wojewody krakowskiego (1536 r.). Zob. *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 97, 231.

³¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), Akta pap. 10222/4, 10209–10210; SGK, T. 4, s. 342.

³² Zob. S. Kuraś, *Ordynacje i ustawy wiejskie z Archiwum Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie (1451–1689)*, Kraków 1960, s. 11–12 (Materiały Komisji Nauk Historycznych; t. 3); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 36.

Kmita finansował wydawanie wierszy ks. Klemensa Janickiego. Hrabia na Wiśniczu wzbudzał podziw u współczesnych w całej Europie – sam Erazm z Rotterdamu dedykował mu swoje dzieła. Był zdecydowanym przeciwnikiem reformacji; bogato uposażył wiele świątyń katolickich³³. Ks. Janicki dedykował swojemu dobroczyńcy kilka poematów, z których przebija autentyczna wdzięczność. Powodem poróżnienia między nimi stała się zamiana probostwa Koniusza, gdzie plebanem był ks. Janicki, na parafię w Gołaczowie pod Olkuszem, gdzie proboszczem był kanonik Bartłomiej Gądkowski. Stało się to 7 grudnia 1540 roku ponoć bez wiedzy Kmity, gdyż, jak stwierdził Windakiewicz: „czyn nierozważny obraził mecenasa i odtąd zerwały się osobiste stosunki między pupilem a przemożnym magnatem”. Nie ma po co prawdy owijać w bawełnę – Janicki postąpił sobie bez taktu, zmuszony, jak się zdaje, niedostatkiem grosza, który, biorąc Gołaczów, mógł jako tako zaspokoić³⁴.

Ćwikliński zauważył, że bez wiedzy Kmity, jako kolatora kościoła, ks. Janicki nie mógłby dokonać takiej zamiany. Trudno więc powiedzieć, co było rzeczywistą przyczyną poróżnienia księdza poety z jego mentorem. Ks. Janicki usiłował wrócić do łask Kmity, co widzimy szczególnie w roku 1541.

Następcą księdza poety Janicjusza był ks. **Bartłomiej Gądkowski** herbu Szreniawa. W okresie, gdy był on proboszczem koniuskim dochody z prebendy przynależnej do probostwa czerpał świecki, protegowany Piotra Kmity – **Szymon Marycjusz z Pilzna**, który jest prekursorem polskiej pedagogiki i bywa uważany za jednego z najwybitniejszych polskich myślicieli i pisarzy doby renesansu³⁵. Był synem mieszczanina; na Akademii Krakowskiej, podpisywał się jako „Szymon z Pilzna”. W czasie podróży do Włoch, zgodnie z ówczesną modą latynizowania bądź hellenizowania nazwisk, przybrał nazwisko Marycjusz (od greckiego odpowiednika swojego nazwiska rodzowego – Kociołek)³⁶. Podczas studiów krakowskich okazało się, że jest on niezwykle zdolnym lingwistą; chciał tchnąć w Akademię ducha humanizmu; zyskał przez to przychyłność młodych profesorów, jak również świątłych mecenasów. Był nauczycielem młodych Herburtów, m.in. Walentego (1524–1572), późniejszego biskupa przemyskiego i delegata na Sobór Trydencki, który *notabene* został następcą Szymona Marycjusza na probostwie koniuskim oraz Jana, historiografa. Dzięki swoim sukcesom pedagogicznym oraz przyjaźni z rodziną Herburtów został polecony Piotrowi Kmicie. Ten zaferował

³³ P. Janowski, *Kmita Piotr (1477–1553), polityk i mecenas humanistów* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 9, Lublin 2002, kol. 197; H. Kowalska, *Kmita (Sobiński) Piotr*, PSB, T. 13, s. 97–100.

³⁴ S. Windakiewicz, *Siedem dokumentów do życia Janickiego*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 7: 1892, s. 4.

³⁵ H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971, s. 455.

³⁶ *Zapiski rodzinne Szymona Mariciusa*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 16: 1929, z. 2, dodatek I, s. 145–148.

młodemu profesorowi beneficjum w Koniuszy – Marycjusz uzyskał je jako tzw. prebendarz. Co ciekawe, nie posiadał on święceń kapłańskich. Wypada tu wyjaśnić, że prebendy były uposażeniem duchownych, jednakże nie były ściśle związane z pełnionymi funkcjami duszpasterskimi. Prebendy nieraz przekształcały się w szczególnego rodzaju fundacje, których dochody przypisane były konkretnemu stanowisku czy urzędowi kościelnemu. Liczba urzędów, którym przynależały prebendy również stale rosła i często były to urzędy tylko honorowe, których piastowanie nie wiązało się ze szczególnymi obowiązkami. Można zatem zapytać: na jakiej zasadzie powierzono Marycjuszowi prebendę związaną z urzędem proboszcza? Wydaje się, że uczyniono to warunkowo; wielokrotnie obligowano go do przyjęcia święceń kapłańskich spodziewając się zapewne, że po ich otrzymaniu Szymon z Pilzna zostanie plebanem koniuskim. Przed tym jednakże Marycjusz się wzbraniał; być może posiadał jedynie tzw. niższe święcenia³⁷. O warunkowości posiadania prebendy świadczy to, że obejmował ją jedynie okresowo, a mianowicie w latach 1543, 1549, 1552 (?)³⁸.

W okresach, kiedy Marycjusz wyjeżdżał za granicę, bądź pracował jako sekretarz biskupa warmińskiego beneficjum koniuskie, a więc probostwo wraz z prebendą, obejmował wspomniany wyżej ks. Bartłomiej Gądkowski z Gądek w powiecie średzkim, herbu Szreniawa, któremu do uwieńczenia kariery kościelnej zabrakło mitry biskupiej, był bowiem archidiaconem krakowskim, kanclerzem gnieźnieńskim i poznańskim. Zmarł w 1554 roku i pochowany został w katedrze wawelskiej³⁹.

³⁷ H. Barycz, *Z epoki renesansu...*, s. 469.

³⁸ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 37. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

³⁹ Ks. Gądkowski wykształcenie w prawie zdobył prawdopodobnie na studiach zagranicznych, zaś doświadczenie w administracji kościelnej uzyskał w konsystorzu krakowskim. Od 1529 do 1533 r. był rzecznikiem w kurii rzymskiej. Następnie uzyskał prebendę w katedrze poznańskiej. Później pełnił m.in. urząd kanclerza dworu biskupa Jana z książąt litewskich (koniec lat 30. XVI w.). W tym czasie pozyskał kilka probostw, m.in. w Gołaczewach. Od 1540 r. przebywał w Krakowie, w otoczeniu biskupa Piotra Gamrata, a wnet jako sekretarz na dworze królowej Bony. W październiku 1540 r. został kanonikiem katedralnym krakowskim, rok później kanclerzem biskupim, objął też parafię w Koniuszy. W 1542 r. kanonikiem gnieźnieńskim, a w 1544 r. archidiaconem krakowskim, choć nie posiadał wymaganego doktoratu z teologii (miał za to znajomości u królowej Bony). Jako archidiacon ks. Gądkowski zarządził doroczne wizytacje kanoniczne, które miały pomóc w zreformowaniu duchowieństwa. „Opublikowany dekret z szczegółową instrukcją wizytacyjną stanowi ważny pomnik dziejów naszego prawa kościelnego” (J. Nowacki, *Gądkowski Bartłomiej*, PSB, T. 7). Wszedł Gądkowski – obok m.in. biskupa Stanisława Hozjusza – do czteroosobowej komisji inkwizycyjnej. Biskup Zebrzydowski polecał go królowej Bonie na biskupa płockiego, ale nominacji nie dostał. Od 1551 r. był wikariuszem generalnym i oficjałem krakowskim. Zob. J. Nowacki, dz. cyt., s. 338.

Wróćmy jednak do Szymona z Pilzna. Dzięki Kmicie odbył podróż do Włoch, w czym pomógł mu także biskup krakowski Piotr Gamrat. Zwiedził Rzym, kontynuował naukę w Bolonii, Padwie, Ferrarze, gdzie we wrześniu 1545 roku uzyskał doktorat obojga praw. W półroczu letnim 1546 roku podjął przerwane wykłady na Akademii Krakowskiej. Niedopuszczenie na wydział prawny zniechęciło go tej pracy, wskutek czego w roku 1547 myślał o ponownym wyjeździe do Włoch. Mimo konfliktów na Akademii wykładał na niej do półrocza zimowego 1550/1551. Następnie, mimo protestów studentów i nalegań Kmity, latem 1551 roku opuścił Kraków i objął stanowisko kancлера u biskupa kujawskiego Jana Lubodzieskiego, co zapewniło mu okazałe dochody bez konieczności przyjmowania świąceń⁴⁰.

Wspomnijmy o twórczości ks. Szymona Marycjusza, dzięki której zasłużył na sławę prekursora polskiej myśli pedagogicznej. *O szkołach czyli Akademiiach ksiąg dwoje* to jego *opus magnum* uznane przez H. Barycza za jedno z najważniejszych dzieł polskiego renesansu⁴¹. Jest ono uważane za przełomowe i to na wielu płaszczyznach. Pod osłoną cytatów z Cycerona, Arystotelesa etc. tętni bowiem niezwykle oryginalna nowoczesna i reformatorska myśl, mająca żywy oddźwięk w Rzeczypospolitej⁴². Marycjusz był gorącym rzecznikiem reform w Kościele. Niekiedy uważa się go za zwolennika reformacji; trudno się z tym zgodzić skoro w kilka miesięcy po wydaniu traktatu *De Scholis* uwikłał się w głośny zatarg z Konradem Krupką, którego oskarżył o sprzyjanie herezji, wślawił się też jako prześladowca podległych mu duchownych uchodzących za sympatyków reformacji⁴³.

⁴⁰ H. Barycz, *Marycjusz Szymon*, PSB, T. 20, z. 1, s. 12–13.

⁴¹ H. Barycz, *Z epoki renesansu...*, s. 501–502.

W traktacie *De Scholis* wiele miejsca poświęca księżom – nazwał duchownych „jasnym światłem”, określając ich rolę społeczną – według niego stan kapłański winien być wzorem cnót i wykwalifikowaną kadrą nauczycielską (szkolnictwo). Te dwa elementy – wysoki poziom życia moralnego i intelektualnego – sprawiają, że kapłani stają się dumą państwa. Jednakże, gdy duchowieństwo ulega miernocie w tych sferach ściąga na siebie pogardę i nienawiść całego społeczeństwa. Żaden bowiem stan nie jest wstrętniejszy niż stan duchowny – twierdzi Marycjusz – jeżeli się pozbył ozdoby pochodzącej z cnót i wykształcenia. Autor *O szkołach...* będąc ówczesnym autorytetem w dziedzinie szkolnictwa, nie przebiera w słowach, bardzo szybko dopowiadając, że owa degeneracja duchowieństwa już nastąpiła, nazywając swoje czasy – spodlonym wiekiem. Już po pierwszych przeczytanych stronach pracy Szymona Marycjusza nietrudno jest wysunąć wniosek, że niemal cały upadek polskiego systemu wychowawczego przypisuje on stanowi duchownemu. Zob. *Simonis Maricii Pilsnensis iureconsulti De scholis seu academijs libri duo*, wyd. H. Szarffenberg, Kraków 1551; polski przekład: *O szkołach czyli Akademiiach ksiąg dwoje*, Szymon Marycjusz z Pilzna, przeł. A. Danysz, oprac. H. Barycz, Wrocław 1955.

⁴² B. Suchodołski, *Pedagogika renesansu w Polsce [w:] Z dziejów myśli pedagogicznej*, red. B. Suchodołski, W. Okoń, Warszawa 1958, s. 80–83.

⁴³ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August – król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 167, 331–332.

Sytuacja Marycjusza zmieniała się diametralnie, gdy poślubił Niemkę, w której – jak sam wyznał – zakochał się bez pamięci⁴⁴. Uwieńczeniem awansu społecznego Marycjusza Czystochlebskiego była kariera posła na sejm Rzeczypospolitej. Zmarł w 1574 roku.

Jednym z najwybitniejszych duchownych, których spotykamy na probostwie w Koniuszy jest biskup **Walenty Herburt** (1524–1572). Pochodził z zaprzyjaźnionej z Piotrem Kmitą rodziny – był synem Jana Herburtu podkomorzego przemyskiego i Jadwigi, córki Piotra Chwała z Rozłowa, dziedzica Pełniatycz. Okazał się jednym z gorliwszych szermierzy kontrreformacji; jako hierarcha wprowadzał w życie ustawy Soboru Trydenckiego, w którym uczestniczył⁴⁵. Sakrę biskupią przyjął w 1560 roku. Powierzono mu administrację diecezją przemyską. Uczestniczył w synodzie Warszawie w 1561 roku. Był posłem Królestwa Polskiego na soborze trydenckim w okresie obrad sejmiku piotrowskiego w roku 1562⁴⁶. Kardynał Hozjusz, będący czołową postacią polskiej kontrreformacji, dał o nim wielce pochlebne świadectwo: „pragnąłbym, abyśmy byli do niego podobnymi my wszyscy, którzy jesteśmy tego samego co on powołania i święcenia; jest bowiem mężem znakomitym i pod względem pobożności i pod względem nauki, a w Trydencie tak się zachował, iż odjechał stamtąd, według zdania wszystkich, pełen zupełnego uznania”⁴⁷. Rzeczą zrozumiałą jest to, że hierarchowie tacy jak biskup Herburt pojawiali się na podległych sobie parafiach tylko okazjonalnie, ciężar

⁴⁴ Naturalnie przekreśliło to wszelkie plany o jego karierze duchownej. Po ożenku z Anną, córką kupca toruńskiego i narodzinach ich córki osiadł w otrzymanym od teścia majątku Czystochleb (Schroenbrod) pod Wąbrzeźnem i zaangażował się w wiejskie, gospodarskie zajęcia, które – co ciekawe – dawały mu satysfakcję. W 1558 r. ożenił się powtórnie ze szlachcianką Anną Konojacką, z którą miał siedmioro dzieci. Małżeństwo to, jak również posiadanie majątku dopomogło mu do uzyskania nobilitacji. Po otrzymaniu tytułu szlacheckiego 11 czerwca 1559 r. zmienił nazwisko na Czystochlebski, *Akt nobilitacji dat. 11 czerwca 1559*, s. 107; *Zapiski rodzinne Szymona Mariciusa...*, s. 54–55.

⁴⁵ Znajomości rodzinne połączone z pobożnością sprawiły, że szybko osiągnął godności duchowne: w 1544 r. został kanonikiem krakowskim, w 1548 r. prepozytem kapituły przemyskiej, posiadał także sporo probostw, m.in. w Szczebreszynie, Jerzmanowie i Koniuszy (od 1556 r.), zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 145.

⁴⁶ W. Góralski, *Synod prowincjonalny warszawski z 1561 r.*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny”, R. 28: 1985, nr 3–4, s. 208.

⁴⁷ *Stanisłai Hosii [...] Epistolae tum etian eius orationes legationes*, T. 1–2, Kraków 1879–1888, s. 245 (Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia; t. 4, 9). Znajdujemy tu korespondencję kardynała m.in. z Szymonem Marycjuszem. Biskup angażował się także w administrację państwową – był członkiem komisji do rewizji królewskich na sejmie 1566 r. W 1572 r. wraz z nuncjuszem papieskim biskupem Commendonem udał się z poselstwem do króla Zygmunta Augusta na Podlasie celem zawarcia przymerza przeciwko Turkom. Zmarł w Bielsku Podlaskim w 1572 r. Został pochowany w Felsztynie pod kaplicą św. Anny.

posług duszpasterskich spoczywał na barkach wikariuszy rezydujących przy kościele. Wydaje się, że bp Walenty pozostał do swojej śmierci proboszczem koniuskim, gdyż nie ma żadnych wiadomości o jego rezygnacji. Jego następcą był ks. **Franciszek Boner**, pochodzący ze sławnego krakowskiego rodu. Nie posiadamy o nim zbyt wielu informacji, wiadomo wszakże, że był proboszczem w Koniuszy w latach 1572–1581⁴⁸.

Ważnymi wydarzeniami dla kościoła w Koniuszy były akty z lat 1571 i 1593. Stanisław Barzi, spadkobierca Piotra Kmity, przekazał prawo patronatu do probostwa Kolegium Prawniczemu Akademii Krakowskiej (stało się to 9 listopada 1571 r.) W 1593 roku donację tę Akademia przyjęła i ogłosiła⁴⁹. Od tamtej pory proboszczami w Koniuszy byli księża profesorowie prawa kościelnego. Pierwszym beneficjentem tego układu był ks. **Grzegorz Skrobkowicz** (zm. ok. 1616), pochodzenia chłopskiego; podobnie jak jego poprzednicy na probostwie koniuskim był zwolennikiem humanizmu. Wykładał prawo rzymskie na Akademii Krakowskiej. Jest autorem podręcznika gramatyki łacińskiej pt. *Grammaticae institutiones* (wyd. 1589)⁵⁰.

Nie sposób szczegółowo prezentować tutaj kolejnych duchownych, którzy byli plebanami w Koniuszy – uzupełnimy wszakże ich poczet. Pod koniec XVI wieku nie zawsze widzimy wśród tego grona prawnika, co pokazuje, że umowa z Akademią zobowiązująca do wybierania proboszczem członka Kolegium Prawniczego nie była egzekwowana. Dodajmy, że ramy chronologiczne urzędowania nie zawsze są ścisłe. I tak widzimy na probostwie koniuskim ks. **Andrzeja Cieklińskiego** (1586–1591), kanonika kapituły krakowskiej, proboszcza parafii Wiśnicz, którego „sławi [...] Paprocki z dowcipu, mądrości i powagi w obyczajach. Wiele ziem, obyczajów i języków był świadomy”⁵¹. Jego następcą był ks. Jan Wolbram z Wolbromia, magister sztuk pięknych (zm. ok. 1609). Następnie beneficjum koniuskie objęło dwóch Włochów: **Florentyn** oraz franciszkanin **Benedykt Bardini** (w 1591 r. Z probostwa zrezygnował w 1597 r.)⁵². Z prezenty Kolegium Prawniczego Akademii na probostwo wprowadzono ks. **Piotra Górczyńskiego** (zm. 1616), kanonika katedralnego, doktora obojga praw, zasłużonego profesora kilkanaście razy wybieranego na rektora Akademii, dzielnie broniącego jej praw w głośnym sporze („wojnie”) z jezuitami⁵³.

Za czasów ks. Górczyńskiego, w 1605 roku, probostwo koniuskie połączono z prebendą pod wezwaniem św. Marcina, co sprawiło, że liczba

⁴⁸ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 37.

⁴⁹ Tamże, s. 32; SGKP, T. 4, s. 342.

⁵⁰ J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, T. 3: 2010, s. 211.

⁵¹ L. Łętowski, dz. cyt., T. 2, *Biskupi krakowscy*, s. 118–119.

⁵² J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 36–37.

⁵³ L. Łętowski, dz. cyt., T. 2, *Biskupi krakowscy*, s. 261.

duchownych posługujących w parafii zwiększyła się do trzech⁵⁴. Możliwe, że to jego zasługą było ustanowienie w parafii bractwa pobożnego pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła. Zostało ono zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1606 roku. Uposażeniem konfraterni było sześćdziesiąt krów tzw. brackich⁵⁵. Bractwa pobożne były nowym zjawiskiem w parafiach wiejskich, ale pożądanym przez duszpasterzy. Stały się skuteczną metodą religijnego ożywienia społeczności; kształtowały wspólnotę swoich konfratrów przez udział w ceremoniach brackich, różnych nabożeństwach, procesjach, pogrzebach etc. Wdrażano zatem braci do praktyk modlitewnych, kształtowano ich postawy chrześcijańskie. Promowanie określonego kultu było sprawą wtórną wobec formacji duchowej konfratrów⁵⁶.

Kolegium Prawnicze Akademii Krakowskiej zdołało ostatecznie wyegzekwować prawo prezentowania proboszczów spośród swojego grona; naturalnie nie obyło się to bez zatargów. Częściowe prawo patronatu nad probostwem w Koniuszy pozostawało bowiem przy rodzie Otwinowskich. Stało się to zarzewiem ciągnących się sporów prawnych między owymi kolatorami a Akademią Krakowską. Jeden z nich miał miejsce w latach 1616–1629. Na wakujące probostwo, zaraz w dniu śmierci ks. Górczyńskiego (18 czerwca 1616 r.) wszechnica krakowska udzieliła prezenty swojemu wieloletniemu rektorowi ks. **Jakubowi Najmanowiczowi**, doktorowi filozofii i obojga praw, natomiast dziedzice Piotrkowic prezentowali na probostwo ks. **Marcina Gilowskiego**, doktora teologii. W sporze używano nie tylko argumentów prawnych; cierpliwość księdza rektora Akademii Krakowskiej w pewnym momencie się wyczerpała, nie uznał on papieskiego wyroku – najechał Koniuszę chcąc siłą wyegzekwować swoje pretensje do probostwa⁵⁷. Jest to ciekawy epizod, bowiem w ks. Najmanowiczu widziano dobrego kapłana i uczonego⁵⁸. Przeciagający się proces trafił do nuncjatury apostolskiej, a następnie przed trybunał rzymski; papież Urban VIII dekretem z 1623 roku przyznał beneficjum ks. Gilowskiemu. Ostatecznie, w 1629 roku, probostwo przyznano ks. Najmanowiczowi, co zakończyło trwający kilkanaście lat konflikt⁵⁹.

Spory o kolejne nominacje proboszczowskie domagały się uregulowania kwestii, stojącej u ich podstawy – posiadania prawa patronatu przez dwoje niezależnych od siebie kolatorów. W sprawie tej wyrokował papież Innocenty XI w 1683 roku, co przyczyniło się do jej rozwiązania. W 1686 roku zawarto

⁵⁴ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 33.

⁵⁵ AUJ, Akta pap, 10302, Perg. 601; AKMetr., A. Vis. Cap. 41, k. 89v.

⁵⁶ T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów Małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 69–70.

⁵⁷ AUJ, Akta pap. 4140, nr 191: *Documentorum ecclesiae in Koniusza. Liber ab a. 1597 ad a. 1784*, k. 15v.

⁵⁸ L. Łętowski, dz. cyt., T. 3, *Biskupi krakowscy*, s. 357–358.

⁵⁹ SGK, T. 4, s. 343.

ugodę między Kolegium Prawniczym Akademii Krakowskiej a Kasprem Stanisławem Otwinowskim, dziedzicem Piotrkowic i Damienic: czynne prawo patronatu pozostawało przy Otwinowskim i jego sukcesorach, natomiast bierne przy ośmiu profesorach kolegium, którzy wybierali proboszcza spośród swojego grona. Z aktu ugody dowiadujemy się również, że akademicy mieli się opiekować dwoma alumnami utrzymywanymi w kolegium prawniczym z tytułu fundacji Otwinowskich. Akademia zobowiązała się wyremontować kościół zwalniając z tego obowiązku pozostałych kolatorów⁶⁰. Wyrok ten nie był końcem sporów o prawo patronatu; widzimy go nadal na kanwie sądowej w latach 1692–1693 kiedy o probostwo starali się dwaj księża – członkowie Kolegium Prawniczego: Jan Ekart i Zachariasz Tesznarowicz. Dzięki wygranej procesowi ks. Tesznarowicz musiał ustąpić, plebanie zaś objął ks. Ekart⁶¹.

W wieku XVII widzimy na probostwie koniuskim wielu znamienitych profesorów prawa, zazwyczaj będących także kanonikami kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie. Niektórzy byli typowymi prawnikami pracującymi w sądzie i w konsystorzach biskupim, jak ks. **Jakub Górski** (pleban w Koniuszy 1641–1652), natomiast zainteresowania kilku kolejnych wykraczały poza *ordo iuris* obejmując również zagadnienia literackie. Wymienić tu należy kolejnych plebanów koniuskich: ks. **Stanisława Różyckiego** z Kazimierza, który uchodził za znakomitego mówcę, poetę i filozofa (zm. w 1652)⁶², ks. **Wawrzyńca Karyńskiego**, który pod koniec swojego życia został kanonikiem kapituły krakowskiej (bp Łętowski nie miał pewności, czy to jego autorstwa jest panegyryk *Paraenesis Cracoviensis* (wyd. 1634), był proboszczem Koniuszy do 1653 roku⁶³ oraz ks. **Stanisława Ossędowskiego**, protonotariusza apostolskiego, doktora obojga praw posiadającego także doktorat z teologii, wieloletniego dziekana Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej. Ks. Ossędowski był także twórcą panegyryków, tak mówionych, jak i drukowanych, promotora kultu Jana Kantego (proboszcz koniuski 1652–1669)⁶⁴.

⁶⁰ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 33.

⁶¹ K. Fokt, *Ekart Jan (ur. IX 1653 r., zm. 18 VI 1730 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 51–53

⁶² J. Wiesiołowski, *Krakowscy profesorowie Akademii Lubrańskiego*, Poznań 1999 (Kronika miasta Poznania; 2).

⁶³ L. Łętowski, dz. cyt., T. 3, *Pralaci i kanonicy krakowscy*, s. 126.

⁶⁴ Jako profesor i duchowny Ossędowski był czynnie zaangażowany w starania o beatyfikację Jana Kantego. Już w 1647 r. ufundował przedstawiający go obraz, a w swym testamencie, spisany 3 maja 1667 r., nie tylko odwołał się do wstawienictwa Jana Kantego, lecz także zapisał 50 dukatów na fundusz jego beatyfikacji. Zob. W. Baczkowska, *Ossędowski Stanisław*, PSB, T. 24, s. 386; K. Fokt, *Ossędowski (Ossendowski) Stanisław h. Lis (zm. po 5 III 1669 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 321–322.

Przyglądając się, choćby pobieżnie, sylwetkom proboszczów koniuskich, będących zarazem „akademikami” krakowskimi, natrafiamy na ślad ciekawego zwyczaju księży profesorów, a mianowicie poświęcania sobie panegiryków, tudzież innych dzieł, o różnej wartości (literackiej czy naukowej). Jak zauważa J. Niedźwiedź, w XVII wieku, na który przypada rozkwit twórczości panegirycznej, a szczególnie w jego drugiej połowie autorami panegiryków byli niemal wyłącznie *professores academiae*⁶⁵. W ten nurt twórczości wpisuje się epigramat dedykowany księdzu **Hyacyntowi Tomaszewiczowi** (prob. od 1671 r., zm. 1682), a jednocześnie poświęcony górze (miejscowości i parafii) Koniusza. *Parnassus. Sacer mons Koniusza* to dziełko autorstwa „zawodowego” twórcy panegiryków ks. Stanisława Józefa Bieżanowskiego (stworzył ich około 150)⁶⁶. „Pisał Bieżanowski mnóstwo panegiryków wierszem i prozą po łacinie – czytamy w *Historii literatury polskiej* Rogalskiego – chwalcą przesadny, w stylu kwiecisty, dobry jednak łacinnik i wierszopis zawołany”⁶⁷. Autor tego typu dzieła otrzymywał za nie gratyfikację, aczkolwiek nie było to zasadnicze źródło utrzymania panegirysty⁶⁸. Jest możliwe, że to ks. Tomaszewicz zamówił napisanie i wydanie panegiryku, w którym wychwala się jego osobę jako proboszcza koniuskiego, jak również samą górę Koniuszę. Specyficzna wersja panegirycznej „pochwały miejsca” jest bowiem ściśle powiązana z osobą adresata. Tradycja laudacji dla danej osoby za pośrednictwem pochwalnego opisu jej siedziby sięga samych źródeł panegiryku jako gatunku, czyli „Sylw” Stacjusza⁶⁹.

Zauważmy, że Hiacynt Tomaszewicz był księdzem wszechstronnie wykształconym – najpewniej w Krakowie uzyskał tytuły magistra sztuk wyzwolonych i filozofii, natomiast z Rzymu przywiózł doktorat obojga praw. Pochodził z rodziny zamożnych mieszczan, jego ojciec był krawcem. Pierwszą jego godnością kościelną była kanonia w kolegiacie Wszystkich Świętych w Krakowie. W styczniu 1670 roku otrzymał prezentę Akademii Krakowskiej na probostwo w Koniuszy⁷⁰. Kontynuował przebudowę kościoła w stylu

⁶⁵ J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków 2003, s. 126.

⁶⁶ S.J. Bieżanowski, *Parnassus. Sacer mons Koniusza ad festa Hyacinthina*, Kraków 1683.

⁶⁷ L. Rogalski, *Historia literatury polskiej*, T. 2, Warszawa 1871, s. 49. Badania nad bogatą spuścizną ks. Bieżanowskiego są na etapie wstępnym, por. A. Golik-Prus, „*Justa parentalia*” jako przykład zawodowej twórczości panegirycznej Stanisława Józefa Bieżanowskiego [w:] *Między tekstami*, red. M. Jarczykowa, A. Sitkowa, Katowice 2012, s. 96–107 (*Sarmackie theatrum*, t. 6).

⁶⁸ J. Niedźwiedź, dz. cyt., s. 126.

⁶⁹ Stacjusz, *Sylwy. Zbiór wierszy*, T. 32, przekład i komentarz M. Brożek, Wrocław 1996. Opis willi Polliusza Feliksa w Surrentum.

⁷⁰ K. Fokt, *Tomaszewicz (Tomaszowicz) Hiacynt (Jacek) (ur. 1636 r., zm. 27 XI 1682 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 408–409

barokowym, być może doprowadził to dzieło do końca. Panegiryk *Parnassus* wychwala go jako zaangażowanego duszpasterza. Z pewnością Koniusza za czasów ks. Tomaszewicza była miejscem przyjaznym i gościnnym, co znajduje wyraz w utworze. Niewielka góra Koniusza urasta tam do rozmiarów mitycznego Parnasu – siedziby Apollina i dziewięciu muz, co w mitologii greckiej oznacza niedosięgły szczyt. Zdobyć go to wejście w rewiry niedostępne dla zwykłego śmiertelnika, osiągnięcie sukcesu artystycznego przynależnego bogom. Motyw Parnasu często wykorzystywano dla zaprezentowania konkretnych postaci poetów, artystów oraz opiekunów sztuki, stał się on formą konwencjonalnej wypowiedzi metapoetyckiej. W wypadku panegiryku ks. Bieźanowskiego motyw ten posłużył nie tylko do gloryfikacji osoby ks. Tomaszewicza; bodaj najbardziej interesujące w jego poemacie jest rozwinięcie legendy o powstaniu Koniuszy i koniu rycerza Przybysława oraz nawiązanie do Długoszewego zestawienia świętych gór, w którym Koniusza pojawia się zaraz po Wawelu i Jasnej Górze⁷¹. Przyrównywana do Parnasu i Helikonu Koniusza w poemacie ks. Bieźanowskiego zyskuje nie tylko cechy antyczne, ale i rodzime – Lechickie, które to połączenie jest typowe dla poezji sarmackiej.

W dawniejszej literaturze nierzadko odmawia się panegirykom większej wartości literackiej. Tym niemniej dla historyka regionalisty utwór taki, jak *Parnassus* ma duże znaczenie. Dostrzec w nim można parę ważnych elementów: podkreślenie nośności legendy o powstaniu Koniuszy i jej liryczne ubarwienie, ukazanie związku proboszcza koniuskiego ks. Tomaszewicza z jego parafią – w poemacie zarówno osoba duchownego przydaje splendoru miejscu, jak również góra Koniusza, podniesiona do rangi mitycznego Parnasu, jest chlubą kapłana.

Warto zauważyć fakt, że *Parnassus* to pierwszy, aczkolwiek nie jedyny, z utworów dedykowanych księżom proboszczom Parafii św.św. Apostołów Piotra i Pawła w Koniuszy. Ks. Bieźanowski poświęcił osobny panegiryk pt. *Pyramis coronatae glogiae* (wyd. 1680) osobie następcy ks. Tomaszewicza na probostwie koniuskim ks. **Samuelowi Formankowiczowi**, rektorowi poznańskiego Kolegium Lubrańskiego (1653–1655), kustoszowi kolegiaty Wszystkich Świętych Akademii Krakowskiej. Jak podaje H. Barycz, wbrew woli władz Akademii podstępnie wykorzystał prowizję papieską na probostwo w Przemyskowie, czym zraził do siebie grono profesorskie; ogłoszono go *infamisem* i wykluczono z tegoż grona w 1673 roku⁷². Po 1682 roku otrzymał

⁷¹ *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*, T. 1. *Dziejów polskich ksiąg dwanaście* / przekł. Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1967, s. 85. Pozyskano z <https://polona.pl/item/joannis-dlugossii-senioris-canonici-cracoviensis-opera-omnia-jana-dlugosza-kanonika,MTkyNTU3/31/#item>.

⁷² Poza parafią Przemysków miał też altarię kościoła Mariackiego, prebendę w kościele św. Marii Magdaleny, a pod koniec życia został także kanonikiem katedry krakowskiej, zob. H. Barycz, *Formankowicz Samuel*, PSB, T. 7, s. 64.

prezentę Akademii na probostwo w Koniuszy, co oznacza, że początkowo mocno zaogniony konflikt był wówczas definitywnie zakończony. Być może panegiryk ks. Bieżanowskiego miał odegrać rolę apologetyczną wobec stawianych mu zarzutów. Ks. Formankowiczowi udało się utrzymać parafię w Przemykowie, a nawet zostać rektorem Akademii w 1686 roku. O probostwo koniuskie przyszło mu toczyć spór prawny z ks. Mikołajem Kotowskim (w 1683 i 1691 r.), który to konkurent otrzymał prezentę od Stanisława Otwinowskiego z Piotrkowic i Stanisława Krupki Przecławskiego z Polikarcic i Gnatowic. Procesy te ks. Kotowski przegrał⁷³.

Opatrznościowym mężem dla parafii Koniusza stał się jej długoletni proboszcz ks. **Jan Ekart** (pleban w latach 1692–1729)⁷⁴. Tutejszy kościół zawdzięcza mu odrestaurowanie po pożarze, jaki wybuchł w nim po uderzeniu pioruna oraz dotacje pieniężne, którymi proboszcz obdarzył tę świątynię w latach 1700 i 1722. Dzięki niemu powstało przy parafii bractwo różańcowe; odnowił on też uposażenie prebendy wikariuszowskiej. Pewną ciekawostkę stanowi historia otrzymania przez Ekarta stanowiska proboszcza w Koniuszy, na które w grudniu 1692 roku zaprezentował go pretendujący do statusu kolatora tej parafii Kacper Stanisław Otwinowski, a nie Akademia, jak w poprzednich przypadkach. Jego kontrkandydatem był inny członek Kolegium Prawniczego ks. Zachariasz Tesznarowicz, którego ks. Ekart zmusił, dzięki wygraniu w styczniu 1693 roku procesowi, do ustąpienia z parafii⁷⁵.

Dla omawianych dziejów regionalnych równie wartościowym jak *Parnassus* utworem panegirycznym, który łączy osoby aż trzech proboszczów koniuskich, jest *Mons visionis aeternae in monte Koniusza* ks. **Andrzeja Lipiewicza** (wyd. Kraków 1747). Dziełko poświęcone jest ks. **Stanisławowi Kutlinowskiemu**, który pretendował do probostwa w Koniuszy jeszcze za życia ks. Ekarta (w 1722 r.). Widzimy go jako tutejszego plebana w 1743 roku. Zmarł na plebanii w Koniuszy w 1747 roku⁷⁶. Panegiryk ks. Lipiewicza podaje sporo informacji o jego życiu chociażby przez wymienienie zajmowanych przezeń stanowisk akademickich i kościelnych⁷⁷. Co ciekawsze, wspomina

⁷³ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 34.

⁷⁴ K. Fokt, *Ekart Jan...*; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 35.

⁷⁵ Ks. Jan Ekart był Ślązakiem. Niemal wszystkie beneficja ks. Ekart zawdzięczał długoletniej pracy na Wydziale Prawa Akademii: w 1685 r. został kanonikiem kapituły kolegiackiej Wszystkich Świętych w Krakowie. W 1703 r. został proboszczem kościoła św. Marii Magdaleny w Krakowie, a w 1709 r. zyskał także probostwo w Luborzycy, którą hojnie donował. Z jego hojności skorzystała także rodzinna parafia w Tarnowskich Górach, gdzie ufundował kaplicę św. Jana Kantego. Zob. K. Fokt, *Ekart Jan...*

⁷⁶ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 34.

⁷⁷ Ks. Kutlinowski był kanonikiem kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, następnie jej dziekanem, rektorem Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, profesorem Wydziału Prawa Akademii.

o przyjaźniach ks. Kutlinowskiego w pierwszym rządzie wymieniając ks. Wojciecha Antoniego Micińskiego (1694–1754), któremu również dedykowany jest *Mons visionis* – ks. Lipiewicz nazywa ks. Micińskiego swoim mecenasem i protektorem. Można więc powiedzieć, że księży Kutlinowskiego, Micińskiego i Lipiewicza łączyły zażyłe więzy. Wszyscy oni byli proboszczami w Koniuszy; ks. Miciński został następcą ks. Kutlinowskiego (wcześniej był plebanem w pobliskiej Luborzycy, z pewnością często nawiedzał Koniuszę), natomiast ks. Lipiewicz był tutaj plebanem w latach 1773–1778. Księży Kutlinowskiego i Micińskiego określono w penegiryku jako przyjaciół o jednym umyśle i jednego ducha: „*unus vobis mens, unus animus erat*”. Istotnie, możemy dostrzec ich współdziałanie w remoncie tzw. lektorium, czyli kaplicy kolegium prawniczego Akademii⁷⁸. W epigramacie, podobnie jak w dziełku *Parnassus*, użyty jest klasyczny sposób pochwały osoby przez wychwalanie jej siedziby. W tym wypadku Koniusza, miejsce odejścia z tego świata ks. Kutlinowskiego, zyskuje cechy nie tyle mityczne, co mistyczne – przez górę koniuską dusza kapłana wstępuje do „góry wiecznych objawień” – staje się ona zatem pomostem między ziemią a niebem⁷⁹. Wydaje się, że taka gloryfikacja Koniuszy wpisuje się w konwencję przyznawania tej górze nadprzyrodzonego wymiaru.

Co do osoby ks. Wojciecha Micińskiego to był on zasłużonym profesorem prawa, rektorem Akademii (1744–1745, 1752–1753), kanonikiem i kustoszem Kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, po uzyskaniu godności kanonika katedralnego krakowskiego zrezygnował z probostwa luborzycyckiego, natomiast proboszczem w Koniuszy był do swojej śmierci (1747–1754). Kontynuował odbudowę i renowację kościoła koniuskiego⁸⁰. Ks. Wojciech Jan Kanty Biegacewicz w dziełku *Vertices laureis laureae vercibus pares*, dedykowanemu w pierwszym rządzie biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Załuskiemu, umieścił także dedykację dla ks. Wojciecha Micińskiego, jako profesora i dziekana Wydziału Prawa Akademii.

Kolejnym proboszczem Koniuszy był ks. **Klemens Władysław Herka** (żyjący w latach 1713–1759, proboszcz w latach 1754–1759). Posiadał doktryny z obojga praw oraz z filozofii. Na Akademii Krakowskiej był także profesorem języka francuskiego. Zapewne posiadał dar przepowiadania Słowa

⁷⁸ Ks. Kutlinowski ufundował do tegoż lektorium posadzkę marmurową, a ks. Miciński ołtarz Niepokalanego Poczęcia NMP. Zob. A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 214.

⁷⁹ „*Montem Koniuszam ascendit [...] Montem Visionis Aeternae accessire*”, A. Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Koniusza*, Kraków 1747, k. 9 nlb.

⁸⁰ W. Baczkowska, *Miciński Wojciech Antoni h. Łabędź*, PSB, T. 20, s. 692–693; K. Fokt, *Miciński (Miciński) Wojciech Antoni h. Łabędź [w:] Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 280–282

Bożego, gdyż spełniał funkcję sobotniego kaznodziei kościoła Mariackiego na rynku krakowskim⁸¹. Jego śmierć i pogrzeb wywołały kontrowersje: pojawiła się kłamiwa fama, którą zdementować miało pismo ks. Wojciecha Foltńskiego *Protestatio perennantis famae contra licentiam factorum in obitu et funere [...] Clementis Stanislai Kostka Herke* (wyd. Kraków 1759).

Ksiądz **Jakub Marciszewski** herbu Jastrzębiec (1718–1773) był proboszczem w Koniuszy w latach 1759–1773. Ceniony jako zasłużony profesor, posiadał doktorat z obojga praw. Poza Krakowem działał także w Poznaniu – Akademii Lubrańskiego oraz w Tarnowie, gdzie organizował kolonię akademicką. Obrany został dziekanem Wydziału Teologicznego, dziekanem Wydziału Prawa (siedmiokrotnie), uwieńczeniem jego kariery akademickiej było obranie go rektorem *magnificus* Akademii Krakowskiej⁸². Na jego pogrzebie wygłoszono mowę pochwalną, która ukazała się drukiem jako *Laudatio funebris* (wyd. Kraków 1773).

Księżom akademikom dedykowano nie tylko epigramaty, ale także dzieła naukowe. Ks. **Andrzejowi Lipiewiczowi**, który był wydawcą m.in. sławnych kalendarzy krakowskich (w latach 1744–1749), w których zamieszczał swoje prace historyczne, dedykowano parę dzieł, które możemy określić jako naukowe. Ks. Andrzej Edmund Czucki poświęcił mu *Dissertatio de terrestri atmosphaera*, zaś ks. Bonifacy Garycki, z którym o probostwo koniuskie konkurował ks. Hugo Kołłątaj, aż dwa swoje dzieła *Dissertatio de corpore naturali* (wyd. Kraków 1776) oraz *Praestantia theologiae* (wyd. Kraków 1777). Ks. Lipiewicz był plebanem w Koniuszy (1773–1778), jak również w pobliskich parafiach Luborzycy i Igołomi; ponadto piastował wiele godności

⁸¹ Z godności kościelnych posiadał kustodię w Bobowej i probostwo w Drogini. Był młodszym bratem ks. Ignacego Herki, jezuitę, profesora filozofii, poety, panegirysty i znanego kaznodziei, którego kazania wydawał. Ks. Herka również był poetą oraz autorem książek. Wspomina Z. Bartoszewicz, *Historia literatury polskiej*, Wilno 1828. Był redaktorem i korektorem krakowskiego wydania z 1745 r. książki Wacława Potockiego *Nowy zaciąg pod starą chorągiew Jezusa Syna Bożego*. Napisał m.in. *Ślady wielkich Cnot Imienia y godności Herbowna Podkowa* (Kraków, 1739).

Zob. P. Starzyk, *Dworzanie i współpracownicy biskupa Kajetana Ignacego Sotłyka w latach 1759–1788*, „Studia Muzealno-Historyczne”, R. 3: 2011, s. 135.

⁸² Z godności i funkcji kościelnych uzyskał najpierw kanonię wojnicką, był sekretarzem kolegiaty Wszystkich Świętych a następnie jej prepozytem, cenzorem ksiąg w diecezjach poznańskiej i krakowskiej, w końcu też kanonikiem kapituły katedralnej krakowskiej (1768 r. – wówczas został też proboszczem w Makowie Podhalańskim). Zob. K. Fokt, *Marciszewski (Marciszewski) Jakub Michał h. Jastrzębiec* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 262–264; J. Wiesiołowski, dz. cyt.

akademickich i kościelnych⁸³. Jak już wspomnieliśmy ks. Lipiewicz ma w swoim dorobku panegiryki, prócz tego publikowane były jego tezy prawnicze i matematyczne, polemiki, mowy sejmowe, kazania.

Ks. **Franciszek Minocki** (1731–1784), kolejny pleban koniuski (w latach 1773–1784), był znakomitym teoretykiem prawa⁸⁴. Za swoją pracę i osiągnięcia nagradzany był kolejnymi prebendami i beneficjami, z których wspomnieć należy pobliską Luborzycę i kanonię w katedrze wawelskiej⁸⁵. Wzmianki źródłowe pozytywnie oceniają zaangażowanie duszpasterskie ks. Minockiego w Koniuszy.

Plejadę wybitnych duchownych piastujących godność proboszcza Koniuszy wieńczy **Hugo Kołłątaj**, bodaj najślynniejszy, a z pewnością najbardziej kontrowersyjny ksiądz z tego grona. Trudno w tym miejscu

⁸³ Ks. Andrzej Lipiewicz był profesorem matematyki, retoryki oraz prawa w Krakowie. Był postulatorem i promotorem kanonizacji Jana Kantego i do około 1760 r. zamieszkiwał w Rzymie. W 1762 r. uzyskał doktorat z obojga praw. Był rektorem Akademii Poznańskiej (1763–1764) oraz cenzorem ksiąg na diecezję poznańską. Reprezentując Akademię Krakowską, Poznańską i Zamojską wystąpił w 1764 r. z pismem przeciwko niektórym opiniom J. Bielskiego (*Widok Królestwa Polskiego*, wyd. 1763). W 1765 r. został dziekanem a następnie podkanclerzem Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej. W diecezji krakowskiej wykonywał urząd egzaminatora synodalnego, asesora oraz cenzora ksiąg. Delegat na sejm 1766 r. z ramienia Akademii Krakowskiej. W 1768 r. powołano go w skład Komisji dotyczącej reformy szkół nowodworskich, a rok później do opracowania projektu statutu organizacyjnego kolonii akademickich. W 1773 r. przedstawiał królowi i Komisji Edukacji Narodowej projekt, na podstawie którego Akademia miałaby współpracować z nowymi władzami oświatowymi, a szczególnie na polu kształcenia nauczycieli. Rektor Akademii Krakowskiej w latach 1775–1777. Otrzymał kanonię katedralną krakowską. Zob. A. P. Banach, *Lipiewicz Andrzej*, PSB, T. 17, s. 274; P. Starzyk, dz. cyt., s. 135; J. Wiesiołski, *Krakowscy profesorowie...*, s. 323; SGKP, T. 4, s. 343.

⁸⁴ Jego monografia dotycząca procesu prawa kościelnego (*Processus iudicariis proxi fori ecclesiastici...*, Poznań 1778) jest najobszerniejszym tego rodzaju opracowaniem w nowożytnym piśmiennictwie polskim, liczącym ponad 500 stron i uwzględniającym szeroko specyfikę polskiej prowincji kościelnej poprzez przywołanie źródeł tutejszego partykularnego prawa kanonicznego. Zob. K. Fokt, *Minocki Franciszek Józef [w:] Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 312–314

⁸⁵ Ks. Minocki w 1761 r. objął altarię św. Jana przed Bramą Łacińską w katedrze wawelskiej, w 1762 r. – probostwo w Modlnicy. Od stycznia 1763 r., w związku z objęciem profesury na Wydziale Prawa, został kanonikiem kapituły kolegiackiej Wszystkich Świętych w Krakowie, a następnie jej prokuratorem i kantorem. Obejmując kolejne katedry na Wydziale Prawa, otrzymywał związane z nimi beneficja: prebendę kościoła św. Marii Magdaleny (w 1768 r.), probostwo luborzyckie (w 1773 r., ustąpił z niego w 1779 r.), kanonię katedralną krakowską prebendy karniowskiej (1778 r., przy czym z tytułem kanonika krakowskiego wzmiankowany był już trzy lata wcześniej – może jako koadiutor?). Był ponadto proboszczem w Policznej (1771–1772), Sobkowie (1772–1774), Koniuszy (1778–1784) i Czulicach (1781–1784), a także kanonikiem kapituły sandomierskiej (od 1773 r.) i katedralnym poznańskim (od 1777 r.). Zob. K. Fokt, *Minocki Franciszek Józef...*

streszczać jego bogaty życiorys⁸⁶. Skupimy się zatem jedynie na omówieniu jego „pasterzowania” w Koniuszy. Uzyskał on beneficjum w atmosferze machinacji i konfliktu. Było ono przyobiecane zasłużonemu członkowi kolegium prawniczego ks. Bonifacemu Garyckiemu. Ks. Kołłątaj jako rektor Akademii, oficjalnie polecił na probostwo ks. Garyckiego, potajemnie zaś wystarał się o plebanię koniuską dla siebie. Zarówno krytyczni, jak i życzliwi księdzu podkanclerzemu obserwatorzy zdarzenia zgadzają się co do takiej oceny jego zachowania. J. Śniadecki, który był niewątpliwie przychylnym Kołłątajowi, zaznaczył: „wolał on przez drogi kręte mieć to, co mu było łatwo od przychylnego sobie zgromadzenia otrzymać”⁸⁷. Takie postępowanie oburzyło akademików. Według Śniadeckiego ksiądz mógłby bez większych problemów załatwić prowinę na to probostwo dla siebie, jednakże powodowany „fałszywym wstydem” wolał użyć podstęp⁸⁸.

Pewnym usprawiedliwieniem dla ks. Kołłątaja może być to, że generalstwo Grabowscy, mający prawo udzielania prezenty na probostwo koniuskie, nalegali na niego, aby to on został proboszczem ich parafii. Doceniali jego talenty. Gdy dotarła do nich wiadomość o tym, że inny ksiądz niż Kołłątaj ma otrzymać od Akademii to beneficjum nalegali: „prosimy abyś się WWPan nie wymawiał z Ofiary Jemu od nas uczynionej”⁸⁹. W styczniu 1785 roku arcybiskupowi Poniatowskiemu przedstawiono prezentę na probostwo koniuskie od dziedziców Damienic. Spodziewali się, że ks. Kołłątaj ją przyjmie „z rąk przyjaciół z tym sercem, z jakim je jemu ofiarujemy”⁹⁰.

Z perspektywy zaś Kołłątaja uzyskanie tegoż beneficjum było niekomfortowe. Wspominając o swoich zabiegach o uzyskanie beneficjów od początku lat 80. XVIII wieku konstatował:

[...] miałem Krzyżanowice, Mielec i expektywę zabezpieczoną św. Floriana, jako emeryt. Cóż więc teraz mam więcej? Pińczów przybył, Mielec odebrano, dano Koniuszę, ale św. Floriana i za 10 lat nie będę miał, bo widzę jak czerstw

⁸⁶ Kołłątaj, mimo tego, że jego działalność była niezwykle wszechstronna, by wymienić tylko jego zaangażowanie w politykę, reformy systemu edukacji, zajęcia prawnicze, kolekcjonerstwo, pisarstwo, a nawet tworzenie poezji, nie został należycie dostrzeżony i oceniony jako duchowny. Niektórzy badacze zauważyli, jak odkrywczy jest to temat. Zob. E. Rostworowski, *Ksiądz pleban Kołłątaj [w:] Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi. Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967, s. 49–63; A. Pociask, *Hugo Kołłątaj. Kapłan, mąż stanu i polityk*, „Resovia Sacra. Studia Filozoficzno-Teologiczne Diecezji Rzeszowskiej”, R. 18/20: 2011/2013, s. 317–337.

⁸⁷ J. Śniadecki, *Żywot literacki Hugona Kołłątaja*, Kraków 1861, s. 53.

⁸⁸ H. Schmitt, *Pogląd na żywot i pisma księdza Hugona Kołłątaja podkanclerzego koronnego*, Lwów 1860, s. 79.

⁸⁹ AGAD, Tzw. Metryka Litewska IX/77, s. 10–11, Grabowska do ks. H. Kołłątaja, 24.10.1784.

⁹⁰ Tamże, s. 11, Grabowska do ks. H. Kołłątaja, 17. 01. 1785.

mój koadjut jest. Radbym każdego momentu Koniuszy pozbyć się, którą tylko wydarłem z rąk niewdzięcznych [...]. Gdy przychodzi kawałek chleba spokojny, to dla mnie tysiąc trudności⁹¹.

Trudno powiedzieć z jakich to „niewdzięcznych rąk” miał „wydrzeć” Koniuszę ksiądz podkanclerzy⁹². Czy miał na myśli ks. Garyckiego i jakieś zdarzenie, które zaszło między nimi? A może próbował on odwrócić uwagę od swojego niechlubnego zachowania celowo dramatyzując, niejako „obracając kota ogonem”, a zarazem dewaluując wartość probostwa koniuskiego i racje swoich oponentów? Tego nie wiemy. Z zachowania Kołłątaja jako proboszcza widzimy, że obchodził się on z Koniuszą „po macoszemu”. Ilustruje to jego korespondencja ze świeckim dzierżawcą dóbr Koniusza Gotlińskim. Zarządca ten ubolewał, że ks. Kołłątaj nie pojawiał się we wsi, nawet tuż po uzyskaniu instalacji na probostwo. W lutym 1785 roku Gotliński donosił, że „w koniuskim beneficjum wszystko dobrze dotąd się dzieje”. W jego relacjach sprawy gospodarcze przeplatają się z problemami duszpasterskimi. Zdając sprawozdanie o sprzedaży pszenicy zapytywał jednocześnie ks. Kołłątaja o to, czy każe on sprowadzić księdza do słuchania spowiedzi wielkanocnej, „ponieważ nasi dwaj (księża) nie nastarczyliby słuchać”. Dodaje też, że „dawniej był zwyczaj sprowadzania” spowiednika⁹³. W maju zapytywał o rozporządzenia dotyczące odpustu parafialnego obchodzonego w święto świętych apostołów Piotra i Pawła. Śp. ks. Minocki, który wcześniej proboszczował w Koniuszy, zalecał odprawienie nowenny z celebracjami mszy św. solennych i kazaniami.

Oczekuję jaką JW. Pan Dobrodz. uczynisz w tym dyspozycję, [...] już czas zamawiać kaznodzieję oraz dwóch księży, któryby[!] przez cały odpust tam byli, to jest zakonników, ci kaznodzieje mogliby mieć ze cztery kazania, a na resztę kazań inszych by się prosiło, bo tak bywało; światła na ten odpust także będzie trzeba⁹⁴.

Widać dość jasno, że roztropny i zapobiegliwy zarządca dbał o sprawy duszpasterskie bardziej niż sam proboszcz, który z powodu swojej absencji nie miał dostatecznego rozeznania w bieżących sprawach i problemach, jakie się pojawiały w Koniuszy. Ksiądz pleban Kołłątaj zapewne miał co innego na głowie, gdyż nie przychylił się do mądrych rad Gotlińskiego. W kolejnym liście zarządca ubolewa nad tym, że proboszcz koniuski nie posłuchał jego

⁹¹ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk (dalej BPAN), Rkps 195, List ks. H. Kołłątaja do ks. Sz. Hołowczyca (rok 1785), s. 350.

⁹² Tamże.

⁹³ AGAD, tzw. Metr. Lit., IX/79, s. 124: J. Gotliński do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 28.02.1785.

⁹⁴ AGAD, tzw. Metr. Lit. IX/77, s. 119–120, tenże do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 28.05.1785.

prośby o kaznodziei odpustowych. W wypowiedziach Gotlińskiego widać pobożność i troskę duszpasterską:

Apostołowie Ci SS. Piotr i Paweł dosyć miewają pobożnych od siebie uczęszczających ludzi na nowennę, która się na cześć ich pięknie kończy; i dla samego JW. Pana zaszczytu więcej nad nieboszczyków utrzymuje⁹⁵.

Zapewniał on proboszcza:

Bogiem się świadczę, że idzie mi tylko o nabożeństwo i o ludzkie mowy [w sensie zapobiegania plotkom i obmowom – Autor]. Jak utrzymywałem w kościele nabożeństwo, tak ze wszystkim będę utrzymywał⁹⁶.

Powstała dość paradoksalna sytuacja, kiedy to człowiek świecki zajmował się sprawami *sticte* duszpasterskimi, a proboszcz – skądinąd światły duchowny – zajęty był rzeczami światowymi. Uwadze posiadacza beneficjum koniuskiego nie umknęły, wszakże, zaległości w splątach dzierżawy. Gotliński musiał się gęsto tłumaczyć, dlaczego „uniknął był teraz pszenicy dać wszystkim JW. Panu Dobrodziejowi na frywor”⁹⁷.

Ks. Kołłątaj od momentu, gdy przeniósł się do Warszawy i zaangażował się w działalność polityczną w czasie Sejmu Wielkiego w jeszcze mniejszym stopniu interesował się sprawami parafii powierzonych jego pieczy. Ostatecznie utracił swoje beneficja po uwięzieniu go przez władze austriackie, które widziały w nim bardzo groźnego podżegacza do buntu przeciw zaborcom. Nie miał wówczas możliwości interweniować w swojej sprawie. Akta parafii Koniusza wykazują dużą dewastację majątku probostwa po osadzeniu ks. Hugona w więzieniu⁹⁸. Stało się to, zapewne, na skutek rabunków. Po odzyskaniu wolności, pomimo podejmowanych starań, ks. Kołłątaj nie odzyskał utraconych beneficjów, w tym Koniuszy.

Niniejsze pobieżne, *volens nolens*, przedstawienie wybranych wydarzeń i osób związanych z parafią koniuską powinno, zdaniem piszącego te słowa, rozbudzić apetyt poznawczy. Trudno nie zgodzić się z tym, że ta wiejska parafia „pomieściła” w sobie w niezwykle sposób bogactwo barwnych postaci – w większości duchownych. Wymieniliśmy najistotniejsze czynniki, dzięki którym niewielka góra Koniusza urasta do rangi polskiego Parnasu, takie jak: żyzność gleby, stwarzająca korzystne warunki do osiedlania się i użytkowania dochodów z rolnictwa, przejście wsi z rąk rycerstwa na własność

⁹⁵ Tamże, s. 128, tenże do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 04.07.1785.

⁹⁶ Tamże, s. 5: tenże do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 19.06.1786.

⁹⁷ Tamże, s. 1, 44: tenże do H. Kołłątaja, niedat.

⁹⁸ AKMetr., APB 72 (Akta par. Koniusza), k. 68: J. Marcinkowski do Konsystorza diecezji krakowskiej, Koniusza, 07.02.1821.

kościelną, mecenat rodu Szreniawitów – patronów parafii. Interującym jest to, że w miarę zagłębiania się w dzieje parafii, dość statyczne kategorie typu: patronat, beneficjum, probostwo księży profesorów, ustępują miejsca bardziej dynamicznemu ujęciu – staje się to za sprawą relacji. To właśnie relacje, w szczególności między kolatorami kościoła a plebanami, zwłaszcza między Piotrem Kmitą a proboszczami Koniuszy (tudzież innymi użytkownikami tegoż beneficjum), między księżmi profesorami Kolegium Prawniczego Akademii Krakowskiej – koniuskimi duszpasterzami, sprawiają, że historia niepozornej wiejskiej parafii jest barwna i intrygująca.

Zadaniem historyka jest opisywanie zjawisk, ukazywanie ciągu przyczynowo-skutkowego, dzięki któremu one zaistniały. Badając dzieje dostrzega on fenomeny; nie rości sobie jednak pretensji do pełnego ich wyjaśnienia; zajmowanie się historią powinno zawierać element pokory. Fenomen winien zastanawiać, inspirować, może nawet niepokoić. Historykom, regionalistom, a nawet wszystkim szczerze zatroskanym o dobro ojczyzny, nie powinien dawać spokoju fakt, że takie perły ojczystej historii, jak dzieje parafii Koniusza są zagubione w mroku zapomnienia, pokryte kurzem ignorancji. Niech pieczęcią na tej refleksji będą słowa Herodota: „Całe nasze życie to działanie i pasja. Unikając zaangażowania w działania i pasje naszych czasów, ryzykujemy, że w ogóle nie zaznamy zycia”.

Pragnę serdecznie podziękować Panu doktorowi Marcinowi Czarnowiczowi z Instytutu Archeologii UJ za udostępnienie wyników badań wokół kapliczki w Przesławicach, Panu doktorowi Tomaszowi Nastulczykowi z Centrum Badawczego Bibliografii Polskiej Estreicherów za cenne wskazówki odnośnie badań nad panegirykami staropolskimi i Panu Marcinowi Zielińskiemu i firmie Agra-Art za udostępnione zdjęcie.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Acta Camerae Apostolicae*, Vol. 1, 1207–1344, ed. J. Ptaśnik, Kraków 1913 (*Monumenta Poloniae Vaticana*, T. 1)
- Akt nobilitacji dat. 11 czerwca 1559* [w:] *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, T. 1, 1398–1600, zebrał T. Wierzbowski, Warszawa 1900
- AGAD, tzw. Metryka Litewska IX, 77–79
- AKMetr., A. Vis. Cap. 41, Akta Parafii Koniusza (sygn. APB 72)
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, T. 7, Lwów 1878
- AUJ, Akta pap. 10096 – 1415, 4140, nr 191: *Documentorum ecclesiae in Koniusza. Liber ab a. 1597 ad a. 1784*
- BPAN, Rkps 195 (Korespondencja H. Kołłątaja)
- J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, T. 1–2, Kraków 1864

- Jana Długosza, *kanonika krakowskiego dzieła wszystkie, Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, T. 1. przekł. Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1867
- K. Janicjusz, *Poezje wybrane*, wybór i przekład Z. Kubiak, Warszawa 1975
- K. Janicki, *Carmina. Dzieła wszystkie*, wyd. i wstęp J. Krókowski, przeł. E. Jędrkiewicz, kom. J. Mosdorf, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966
- K. Janicki, *Vitae Regum Polonorum*, Antwerpia 1563
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, T. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876
- S. Kuraś, *Ordynacje i ustawy wiejskie z Archiwum Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie (1451–1689)*, Kraków 1960
- A. Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Koniusza*, Kraków 1747
- Sz. Maricjusz, *O szkotach czyli Akademiach ksiąg dwoje*, Szymon Marycjusz z Pilzna, wstęp i kom. H. Barycz, Wrocław 1955
- Stacjusz, *Sylwy. Zbiór wierszy*, przekł. i kom. M. Brożek, Wrocław 1996
- Stanisłai Hosii [...] Epistolae tum etian eius orationes legationes*, T. 1–2, Kraków 1879–1888 (Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia ; t. 4, 9)
- Zapiski rodzinne Szymona Mariciusa*, wyd. S. Kot, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 16: 1929
- Zbiór dokumentów małopolskich*, Cz. 5, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1970

OPRACOWANIA

- W. Baczkowska, *Wojciech Antoni Miciński h. Łabędź*, PSB, T. 20
- W. Baczkowska, *Ossędowski Stanisław*, PSB, T. 24.
- K. Baczkowski, S. Gawęda. *Międzynarodowe powiązania Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Kopernika*, Kraków 1973
- A.P. Banach, *Lipiewicz Andrzej*, PSB, T. 17
- Z. Bartoszewicz, *Historya Literatury Polskiej*, Wilno 1828
- H. Barycz, *Formankowicz Samuel*, PSB, T. 7
- H. Barycz, *Marycjusz Szymon*, PSB, T. 20
- H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971
- S.J. Bieżanowski, *Parnassus. Sacer mons Koniusza ad festa Hyacinthina*, Kraków 1683
- L.A. Birkenmajer, *Marco Beneventano, Kopernik, Wapowski a najstarsza karta geograficzna Polski*, Kraków 1901
- W. Chorążki, *Historia i heraldyka gminy Koniusza*. Pozyskano z <https://koniusza.pl/wp-content/uploads/2018/03/HERALDYKA-GMINY-KONIUSZAa.pdf> (dostęp: 02.2020)
- M. Czarnochowicz, B. Witkowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych kopca w typie „Boża Męka” zlokalizowanego na działce 153/1 w miejscowości Przesławice gm. Koniusza powiat proszowicki*, Kraków 2020. Pozyskano z <https://www.wuoz.malopolska.pl/wp-content/uploads/2021/09/Przes%C5%82awice-Sprawozdanie.pdf>

- L. Ćwikliński, *Klemens Janicki. Poeta uwieńczony (1516–1543)*, Kraków 1893
- Encyklopedya Powszechna Kieszonkowa*, z. 10, nakł. i druk Noskowskiego, Warszawa 1888
- K. Fokt, *Ekart Jan (ur. IX 1653 r., zm. 18 VI 1730 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 51–53
- K. Fokt, *Marciszowski (Marciszewski) Jakub Michał h. Jastrzębiec (ur. 1718 r., zm. 9 III 1773 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 262–264
- K. Fokt, *Miciński (Micieński) Wojciech Antoni h. Łabędź (ur. 1694 r., zm. 1 V 1754 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 280–282
- K. Fokt, *Minocki Franciszek Józef (ur. 1731 r., zm. 6 XI 1784 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 312–314
- K. Fokt, *Ossędowski (Ossendowski) Stanisław h. Lis (zm. po 5 III 1669 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 321–322
- K. Fokt, *Tomaszewicz (Tomaszowicz, Tomaszowicz) Hiacynt (Jacek) (ur. 1636 r., zm. 27 XI 1682 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 408–409
- A. Golik-Prus, „*Justa parentalia*” jako przykład zawodowej twórczości panegirycznej Stanisława Józefa Bieżanowskiego [w:] *Między tekstami*, red. M. Jarczykowa, A. Sitkowa, Katowice 2012, s. 96–107 (Sarmackie theatrum, t. 6)
- W. Góralski, *Synod prowincjonalny warszawski z 1561 r.*, „*Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny*”, R. 28: 1985
- P. Janowski, *Kmita Piotr (1477–1553), polityk i mecenas humanistów* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 9, Lublin 2002
- W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932
- H. Kowalska, *Kmita (Sobieński, Sobiński) Piotr*, PSB, T. 13
- B. Leśniadorski, *Odrodzenie w Polsce*, T. 2, *Historia nauki*, Warszawa 1956
- G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996
- A. Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Koniusza*, Kraków 1747
- L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, T. 1–4, Kraków 1851–1853
- J. Łuczynski, *Ziemia Rzeczypospolitej w kartografii europejskiej XVI wieku*, „*Polski Przegląd Kartograficzny*”, R. 41: 2009
- P. Maroszek, *Skarb ukryty w roli. Dzieje wspólnoty kościelnej w Ruszczy od XI wieku do roku 1989*, Kraków 2012
- M. Miazek–Męczyńska, *Poetyckie reminiscencje Klemensa Janickiego z pobytu w Italii*, „*Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae Et Latinae*”, R. 27: 2017, nr 1, <https://doi.org/10.14746/sppgl.2017.XXVII.1.10>
- J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagiellonicae in saeculis XV–XVIII*, T. 5, cz. 1, Kraków 1991

- Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany, T. 5, Ko–Ky, red. K. Rymut, Kraków 2003
- J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII wieku*, Kraków 2003
- P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000
- J. Nowacki, *Barłomiej Gądkowski*, PSB, T. 7
- A. Pociask, *Hugo Kołłątaj. Kapłan, mąż stanu i polityk*, „Resovia Sacra. Studia Filozoficzno-Teologiczne Diecezji Rzeszowskiej”, R. 18–20: 2011–2013
- B. Przybyszewski, *Rys historyczny parafii i kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej w Biórkowie Wielkim*, druk. Drukarnia Związkowa 1981
- L. Rogalski, *Historia literatury polskiej*, T. 2, Warszawa 1871
- D. Quilrini-Popławska, *Marchesini Carlo Antonio*, PSB, T. 19
- E. Rostworowski, *Ksiądz pleban Kołłątaj [w:] Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1967
- H. Schmitt, *Pogląd na żywot i pisma księdza Hugona Kołłątaja*, Lwów 1860
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 4, Warszawa 1883
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, Cz. 2, z. 4, Kraków 1993
- J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, T. 3: 2010
- P. Starzyk, *Dworzanie i współpracownicy biskupa Kajetana Ignacego Sołtyka w latach 1759–1788*, „Studia Muzealno-Historyczne”, R. 3: 2011
- A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August – król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996
- B. Suchodolski, *Pedagogika renesansu w Polsce [w:] Z dziejów myśli pedagogicznej*, Warszawa 1958
- J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII w.*, Lublin 1995
- J. Śniadecki, *Żywot literacki Hugona Kołłątaja*, Kraków 1861
- Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990
- J. Wiesiołowski, *Krakowscy profesorowie Akademii Lubrańskiego*, Poznań 1999 (Kronika miasta Poznania; 2)
- S. Windakiewicz, *Siedem dokumentów do życia Janickiego*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 7: 1892
- T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów Małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001
- J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917
- A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000
- Z. Zielonka, *Śląsk, ogniwem tradycji. Rozważania o historii i kulturze*, Katowice 1981

STRONY INTERNETOWE

<http://imago.by/map/mdl/653-wapouskimap-en.html> (dostęp: 02.2021)

<https://www.ottocentenariouniversitadipadova.it/en/storia/klemens-janicki-klemens-januszkowski/> (dostęp: 02.2021)

STRESZCZENIE

Koniusza to malownicza miejscowość położona na żyznych ziemiach Wyżyny Proszowickiej. Na przełomie dwunastego wieku lokalni rycerze – Szreniawici – założyli romański kościół w tej okolicy. Artykuł ten przedstawia różne czynniki czyniące historię parafii Koniusza ciekawą i wartą głębszego zbadania. Wśród nich wspomnieć należy o: skomplikowanej kwestii prawa patronatu, działaniach patrona Piotra Kmita, związku między profesorami prawa Akademii Krakowskiej, będącymi też proboszczami parafii Koniusza, a tendencją tychże do pisania panegiryków, czyniącą ten typ twórczości ważnym źródłem dla historyków regionu. Te i inne czynniki sprawiają że historia parafii Koniusza jest ekscytująca i ciekawa.

SŁOWA KLUCZOWE: AKADEMIA KRAKOWSKA, KONIUSZA, PANEGIRYK, PATRONAT, PIOTR KMITA SOBIEŃSKI

SUMMARY

Piotr Maroszek

PARNASSUS KONIUSZA. WHY THE VILLAGE OF KONIUSZA CAN BE CALLED THE CENTER OF THE RENAISSANCE AND WHY DID IT "DESERVE" TO HAVE SEVERAL OLD PANEGYRICS DEDICATED TO IT?

Koniusza is a picturesque village situated on the fertile lands of the Proszowice Plateau. At the turn of the 11th century the local knights – called Szreniawici – founded a Romanesque church in the area. This article presents various factors that make the history of the Koniusza parish interesting and worthy of research. Among them, the following should be mentioned: the complicated issue of the right of patronage, foundation activity and patronage of Piotr Kmita, relations between the law professors of the Krakow Academy who were parish priests in Koniusza and the predilection of these priests to write panegyrics, making such writings an important source for historians of the region. These and many other factors make the history of the Koniusza parish exciting and colorful.

KEY WORDS: CRACOW ACADEMY, KONIUSZA, PANEGYRIC, PATRONAGE, PIOTR KMITA SOBIEŃSKI,